

★ **Kto będzie wojewodą?**★ **„Solidarność” kontra „Solidarność”**★ **„Telewizja kłamie”**STOTYSIĘCY  
do wygrania  
(str. 7)

# Zbliżenia

TYGODNIK PRYWATNY ● SŁUPSK — KOSZALIN ● ROK XII ● CENA 350 ZŁ

## Sfałszowane wybory?

**W** Barcinie znowu niespokojnie — a to za sprawą Edwarda Bubnowskiego, miejscowego rzemieślnika, który zarzucił przeprowadzonym tam wyborom fałsz.

O mandat radnego w okręgu wyborczym nr 6 (wsie: Barcino, Bronowo, Kotłowo, Jabłonec i Mielęcino — razem 271 uprawnionych do głosowania) ubiegali się: Jan Piekarski (KO „Solidarność”), Edward Bubnowski (PSL) i Roman Łącki (OPZZ). Do godziny 18.30 owego niedzielnego dnia, wybory przebiegały spokojnie. Spokój został dopiero zakłócony, kiedy jeden z kandydatów — Jan Piekarski, a było to właśnie około godziny 18.30, w miejscowej restauracji „Barcinianka” pochwalił się głośno kolegom, że on wybory na pewno wygra!

Edward Bubnowski, najbardziej zainteresowany, nie mógł doczekać się poniedziałkowego ranka. Kiedy wreszcie nadszedł, samemu nie bardzo wypadło mu iść pod lokal, wysłał więc zięcia, aby on rzucił okiem na protokół powyborczy. Zięć wrócił i zakomunikował teściowi, że... wybory „przerznął”. Jan Piekarski otrzymał 55 głosów, on 32, a Roman Łącki 18. Radnym został Jan Piekarski.

E. Bubnowski nawet pogodził się z tym faktem. Ale nie byłby przecież Bubnowskim — powie prawie każdy o nim w Barcinie, kto go zna — gdyby tak łatwo się poddał. Zaczepił więc na ulicy Arkadiusza Sochę, kolegę z PSL, członka komisji wyborczej. Zaczęli głośno wymieniać z pamięci nazwiska osób, które wzięły udział w gło-

waniu, liczyć raz, drugi, trzeci i... wyszło im, że głosowało najwyżej 67 osób. A w protokole powyborczym podano, że 106. Skąd zatem wzięli się pozostali?

Piekarski nie na darmo chwalił się, że wybory wygra. Musieli coś sfałszować!

O podejrzeniu sfałszowania wyborów w Barcinie we wtorek 29 maja, wiedziało już prezydium Miejsko-Gminnego Komitetu PSL w Kępicach. W środę rano, osobiście poinformowany przez E. Bubnowskiego, Wojewódzki Komisarz Wyborczy w Słupsku. W środę też E. Bubnowski zaczął chodzić po domach i szukać potwierdzenia u ludzi, którzy brali udział w wyborach. Znowu wyszło mu, że głosowało tylko 67 osób. Niektórzy pochwalili się — twierdzi — że głosowali za członków rodzin i napisali oświadczenia. Do takiego głosowania i na kogo głosować (na Jana Piekarskiego!) namawiał ich członek komisji wyborczej, Józef Makar. A Makar to szwagier Bubnowskiego. Obaj mieli się już ze sobą w sądzie, i do dziś nie rozmawiają...

W piątek, 1 czerwca plik odpowiednich dokumentów przygotowanych przez E. Bubnowskiego, miał już Wojewódzki Komisarz Wyborczy. W niedzielę, na Święcie Ludowym w Barcinie, Bubnowski skorzystał z dostępu do mikrofonu i ogłosił wszem i wobec, że wybory w okręgu wyborczym nr 6 w Barcinie na pewno będą powtórzone!

W poniedziałek, 4 czerwca Zenon Stocki, który jako jeden z pierwszych napisał oświadczenie, że głosował za

żonę, potwierdza przede mną jego prawdziwość. Proponowano mu też, żeby głosował na J. Piekarskiego. Józef Śliwka, inny mieszkaniec Barcino także mówi, że proponowano mu, aby głosował za żonę i córkę. Ale on swój rozum ma. Kto mu proponował? — A Józef Makar, członek komisji wyborczej. Ale Śliwka to też pociotek Bubnowskiego.

Arkadiusz Socha, członek komisji wyborczej, także potwierdził, że to niemożliwe, aby głosowało 106 osób. Zorientował się, że coś jest nie tak, gdy razem z Bubnowskim w poniedziałek rano policzyli wyborców.

Józef Makar, reprezentujący w tych wyborach KO „Solidarność”, zarzeka się, że nikogo nie namawiał do głosowania na Piekarskiego. To jakieś nieporozumienie i bzdury. Pomówienie!

Irena Sochacka, sekretarz komisji wyborczej, nie zauważyła, aby ktoś za kogoś głosował. — To było, jej zdaniem, niemożliwe. — Na te sprawy — jako komisja zwracaliśmy szczególnie uwagę — powiedziała. Przewodniczący komisji Józef Jaromij: — Sprawiedliwości E. Bubnowski niech szuka wśród swoich wyborców, a nie wśród członków komisji.

E. Bubnowski nie ukrywa, że mógł przegrać u bronowian, mieszkańców rodzinnej wsi. I zapewne o to chodzi niektórym. Jako członek władz miejsko-gminnych PSL w Kępicach był przeciwny, aby na liście znalazł się drugi kandydat z ramienia PSL, Michał Osiowa z Bronowa. Ale przecież nie on sam o tym decydował, ostateczną decyzję podjęło w tej sprawie prezydium. I z Bronowa głosowało

tylko, jak policzył, 16 osób. A więc ich udział nie mógł zaważyć na całości głosowania. Ktoś musiał dorzucić za innych głosy.

Ogólnie w Barcinie, a także wśród mieszkańców innych miejscowości miał poparcie. Wybory, jego zdaniem, zostały sfałszowane i dlatego muszą być powtórzone. Z Józkiem Makarem od kilku lat rzeczywiście mają się „na pieńku” i wcale nie jest wykluczone, że chciał zrobić mu na złość. Powody i możliwości na pewno miał. Odegrał się na nim za dawne!

— Nie wierz pan Bubnowskiemu, — wykrzyczał w restauracji Tadeusz Olesiak, miejscowy ogrodnik. — To taki człowiek, który nie mógłby żyć, gdyby nie miał dwóch spraw w sądzie w miesiącu, i z kimś się nie sądził. Teraz wymyślił sobie nową.

E. Bubnowski wierzy, że w powtórzonych wyborach, sprawiedliwości na pewno stanie się zadość. Nie jest to pierwsza jego sprawa, jaką prowadzi w imię sprawiedliwości i pełnej demokracji. W latach siedemdziesiątych też walczył z nieuczciwością. Chociaż wszyscy twierdzili, że nie ma racji i śmieli się z niego, dowiódł jednak, że byłego przewodniczącego gminnej rady narodowej należy odwołać. I odwołali go.

Dziś cała ta sprawa to też personalna rozgrywka, głównie między E. Bubnowskim a jego szwagrem J. Makarem.

...Chyba nie można i nie powinno upatrywać się w niej jakiejś walki politycznej. Barcino pod względem politycznym jest raczej jednolite — PSL-owskie. Wśród ludowców wielu jest członków byłej „Solidarności”, do dziś identyfikujących się z tym ruchem. Bubnowski zastrzega się, że chodzi mu tylko o tę demokrację i sprawiedliwość. Czy została ona naruszona, kwestię tę już niebawem rozstrzygnie Sąd Wojewódzki. Do 15 czerwca ma być ogłoszony wyrok w tej i kilku innych podobnych sprawach. Wtedy okaże się kto miał rację — E. Bubnowski czy wszyscy ci, którzy posądzają go dziś o najgorsze? Najbliżsi koledzy zagrozili, że nie chcieliby być w jego skórze, gdy cały ten jego protest okaże się fikcją i w sądzie przegra.

Zbigniew Babiarz-Zych

Ogłoszenie w „Zbliżeniach” żyje co najmniej siedem dni, w dziennikach — tylko jeden!



Kiedy Chomeini wydał wyrok śmierci na pisarza Salmana Rushdiego, napisałem do „Głosu...” kawałek, który koszalińska cenzura ze wstrętem odrzuciła. Chomeini i cenzura są już w piekle, ale Iran tydzień temu poinformował świat, że wyrok podtrzymuje. Podtrzymuję i ja, co ongiś napisałem, a teraz w prasie wolnej mogę ogłosić:

Mamy na oddziale psychiatrycznym Turka czy Araba, diabli wiedzą bo może on i Tatar.

Nazywa się Karim al-Muhain, co znaczy Szlachetny Czyniący Dobro. Wariat ten ostatnio ogłosił „dżihad”, świętą wojnę przeciwko autorowi powieści „Szatańskie wersety”, gdyż w „Koranie” napisane jest: „Zwalczajcie na drodze Boga tych, którzy was zwalczają... I zabijajcie ich, gdziekolwiek ich spotkacie” (II, 189).

Absolutnej większości wariatów sprawa ta była całkowicie obojętna. Nie chodzi w niej bowiem o samochody osobowe, barwne telewizory czy automatyczne pralki, tylko o zwyczajne wzywanie do mordu. Zawsze jednak znajdzie się w gromadzie cięższy przypadek psychopatii na tle humanizmu. Wystąpił nagle z plomiennym przemówieniem do idiotów pacjent Godnościślaw Bronicki, który powiedział:

— Hańba ludziom oraz narodom głoszącym mord, zemstę oraz prześladowania tych, którzy mają inne poglądy na cokolwiek. Żyjemy przecież w najbardziej oświeconym z wieków cywilizacji. Podżeganie do zbrodni zawstydzają cały nasz rodzaj. Tylko ciemny fanatyzm, wrodzona podłość lub potworna choroba umysłowa zrodzić mogły bandyckie żądanie!

Oczka Karima zapaliły się dzikim blaskiem własnej prawdy. Przechesał palcami brudną kozią brodę i rzekł gromko:

## As-salam alajkum

— Bądźcie bezliotni, mówi Prorok. Kiedy spotkacie niewiernych, udercie ich mieczem po szyi, a kiedy ich całkiem rozbijecie, to mocno zaciśnijcie na nich pięta! (XLVII, 14). Bo posłuchajcie też sury piątą, wersety trzydziesty trzeci oraz czwarty: „Zapłać dla tych, którzy zwalczają Boga i Jego Posłańca i starają się szerzyć zepsucie na ziemi — będzie tylko to, iż będą oni zabici lub ukrzyżowani, albo też obetnie im się rękę i nogę naprzemianlegle, albo też zostaną wypędzeni z kraju. Oni doznają hańby na tym świecie i kary bolesnej w życiu ostatecznym”.

Spojrzał na wariatów z triumfem, gdyż miał za sobą mocne racje w postaci objawionej. Ale to również pacjentów nie obeszło. Jeden z nich rzekł nawet:

— Przepisy na tępienie innych ludzi bywały i są różne. A to chrześcijan, a to Żydów, Indian, bogaczy. U nas na przykład bezrolni i małorolni bezliotnie tępił, zgodnie z najwyższymi racjami, wielkorolnych. Póki nie przyszedł głód.

Wtedy wariat Godnościślaw Bronicki powiedział:

— Przez dziesiątki lat rozpaczamy i czynimy wyrzuty światu, że się za nami nie ujął, kiedy nas mordowano na oczach wszystkich. I nie kiwamy nawet palcem, kiedy teraz na oczach naszych zabija się nie tylko jednostki ale miliony ludzi!

Wprawdzie jest to zasadnicza i ogromna różnica między faktem, że mordują nas, a faktem, że mordują gdzieś tam kogoś, ale część wariatów wrzuciła się i odezwały nawet głosy, żeby może jednak trochę Karima al-Mushina potępić?

— Dobra — rzekł rozeźlony Karim. — To ja wam, kurde, ropy nie sprzedam ani makagigi!

Takie postawienie sprawy, rzecz jasna, zmieniało całą optykę.

Wariaci rozeszli się do swych idiotyzmów. Nie jesteśmy bowiem za strzelaniem do pisarzy, ale nie będziemy się wtrącać w wewnętrzne sprawy przyjaciół posiadających ropę i makagigi.

Karim, który leczy się u nas, bo za swoją dniówkę czyściciela wielbłądzych podogoni w Kuwejcie, żyć tu może trzy miesiące, rzekł:

— As-salam alajkum, pokój z wami!

Anatol Ulman

# Rozczarowanie i niepokoje

Polskie podróże dyplomatyczne, zwłaszcza ostatnia wizyta premiera Mazowieckiego budzą rozmaite komentarze. Oto jak komentuje wizytę premiera korespondent BBC w Paryżu Ludwik Lewin. „...W kwestiach politycznych francuscy przywódcy wykazali wiele zrozumienia wobec polskich postulatów dotyczących zjednoczenia Niemiec. Koncepcja przyszłych struktur europejskich, to idea, która posuwa się naprzód. Tu łatwo było się dogadać i dobrze brzmią ewokacje tradycyjnej przyjaźni polsko-francuskiej i umiłowania wolności. Jak powiedział jeden z uczestników polskiej delegacji rządowej, ta werbalna sympatia wydaje się często główną ofertą finansowo-gospodarczą. Nawet według francuskich obserwatorów porozumienie o zwiększeniu francuskich kredytów, zapowiedź pewnych inwestycji i współpracy w kształceniu kadry — to nieomal minimum tego, co Francja musiała zrobić. Z grzeczną odmową spotkało się wezwanie Tadeusza Mazowieckiego o umorzenie polskich długów. Pewien paryski przemysłowiec powiedział mi, że jego zdaniem spośród byłych krajów komunistycznych prawdziwą pomoc przewidyuje się w tej chwili tylko dla NRD. Za parę lat ta część Niemiec może okazać się jedynym sukcesem integracji całkowicie europejskiej...”

★ ★ ★

Robert Bogdański w swej korespondencji z Warszawy wraca do niedawno odbytych wyborów samorządowych. „...W czwartek i piątek rząd zorganizował kilka ważnych konferencji. Minister Ambroziak i Kołodziejski mówili o reformie administracji. Minister Kuroń informował o kwestiach placowych w kontekście strajku słupskiego. Chora minister Niezabitowska wydała oświadczenie dotyczące wyników wyborów oraz poprosiła wiceministra Misiąga o zaprezentowanie planów gospodarczych rządowi. Ten ostatni na większość konkretnych pytań fazy przechodzenia od dławienia inflacji do pobudzenia gospodarki odpowiadał wymijająco. Odwoływał się do 5 czerwca, kiedy to wicepremier Balcerowicz ma zaprezentować konkretny program. Można było odnieść wrażenie, że ta konferencja prasowa winna się była odbyć po 5 czerwca. Rząd jednak chciał powiedzieć coś w kwestiach gospodarczych właśnie w tygodniu powybiorczym, ale niewiele miał do powiedzenia. Być może w owej ofensywie informacyjnej chodziło o stworzenie wrażenia przyspieszenia zmian, przełomu, którego nie były w stanie dokonać wyniki wyborów, nawet jeśli je nazywano po wielokroć rewolucją.

Istotne są na tym tle opublikowane wyniki badań opinii publicznej. Wynika z nich dalszy spadek zaufania do rządu, czołowych instytucji i osobistości, traci popularność premier Mazowiecki, nie mówiąc już o Lechu Wałęsie, który zdecydował się natychmiast po wyborach kontynuować przebudowę Komitetu Obywatelskiego, dymisjonując ze stanowiska sekretarza Henryka Wujca. Decydując się na ten krok Wałęsa ryzykuje nawet rozbicie ruchu komitetów obywatelskich.

Powybiorczy tydzień w Polsce przynosi więc spadek zaufania do rządu i instytucji politycznych, ujawnienie rozmiarów apatii społeczeństwa. Być może ta niepewność sytuacji sprawiła, że prezydent Jaruzelski zdecydował się zaakcentować swoją obecność. W piątek wawizorem na jego zaproszenie zebrali się w Belwederze czołowi przedstawiciele rządu i parlamentu. Nie zaproszono Lecha Wałęsy i nikogo z władz kościelnych, partii politycznych, czy ruchów społecznych. Zebrane w Belwederze gremium wyraziło poparcie dla poczynań rządu...”

(emisja 2 czerwca br.)

## Zakupy — dla zapominalskich

**Słupsk, sobota 16 czerwca: sobota robocza, cała sieć handlowa i usługowa czynna jak w dni powszednie.**

**Niedziela, 17 czerwca:**  
**Chleb, mleko:** ul. 3 Maja, 22 Lipca, Poniatowskiego, Szczecińska, Lelewela, Anny Gryfitki, Zygmunta Augusta, Królowej Jadwigi, Szymanowskiego, Kościuszki, Pawła Findera, Mickiewicza, Gdyńska, Grottera, Mostnika — czynne od 8 do 10, ul. Hanki Sawickiej, Frąckowskiego — od 8 do 11, ul. Wojska Polskiego — od 8 do 12, ul. Zawadzkiego — od 12 do 18, ul. Szczecińska (nocny) — od 18 do 24. ● **Pozostałe sklepy i usługi nieczynne.** ● **Pomoc drogowa:** (holowanie i naprawa pojazdów na miejscu awarii), tel. 317-07 (całą dobę).

**Koszalin, sobota 16 czerwca: wszystkie sklepy pracują jak w dni powszednie.**

**Niedziela, 17 czerwca:**  
**Chleb, mleko:** „Delikatesy”, ul. Zwycięstwa 94-96, Wandy Wasilewskiej — od 9 do 17, ul. Kolejowa 2 — od 10 do 14. ● **Warzywa, owoce:** w niedzielę nieczynne. ● **Mięso, wędliny:** ul. Kolejowa 2 — od 10 do 14. ● **Ciastka, torty:** ul. Jagoszewskiego 4 (9-15), 1 Maja 40, Sucharskiego 2, Młyńska 48 (od 10 do 18), ul. Zwycięstwa 46 — od 10 do 14. ● **Pomoc drogowa:** tel. 310-56 i 516-51. ● **Stacje CPN:** ul. Morska (8-14), Szczecińska (8-15), Armii Czerwonej (8-14), Gnieźnieńska (całą dobę).

## WYDARZENIA

### Koszalin:

■ Jubileusz 30-lecia konsekracji obchodził ordynariusz diecezji koszalińsko-kołobrzeskiej, ksiądz biskup Ignacy Jeż. ■ W Białogardzie pożegnano wracający do ZSRR pułk brygady szturmowo-desantowej. ■ Nowym prezydentem Kołobrzegu został Henryk Bieńkowski, inżynier z „Elwy”, a nowym prezydentem Koszalina — Bogdan Krawczyk. ■ W Bobolicach odbyły się uroczystości z okazji 650-lecia miasta. ■ Członkowie i sympatycy Polskiej Partii Zielonych spotkali się w Białogardzie, by powołać Pomorski Parlament Zielonych. ■ Załoga Koszalińskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Budownictwa przekazała na budowę szpitala w Koszalinie 10 mln złotych. ■ Młodzież Szkoły Podstawowej nr 4 z Koszalina wygrała telewizyjny konkurs „5 milionów”. Gratulujemy.

### Słupsk:

■ Słupszczanka, Katarzyna Górka została III wicemiss Polonia '90. ■ „Polskie Meble” zorganizowały kiermasz mebli w sali konferencyjnej budynku byłego KW PZPR. ■ Rada Miejska w Słupsku przyjmuje zgłoszenia kandydatów na stanowisko prezydenta miasta. ■ Poseł Jan Król, zastępca pełnomocnika rządu ds. reformy samorządu terytorialnego spotkał się z mieszkańcami Miastka. ■ Zwycięzcą konkursu o tytuł „Najlepszego lektora szkolenia rolniczego” został Zbigniew Wolski z Miastka. ■ Wojewódzki Dom Kultury zorganizował pokaz teatrów dziecięcych oraz seminarium pt. „Stylistyka teatru dziecięcego” dla instruktorów i nauczycieli. ■ Młodsi piłkarze Szkoły Podstawowej nr 16 ze Słupska zdobyli tytuł mistrza makroregionu pomorskiego. ■ Odbył się ostatni w tym sezonie koncert Słupskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrykcją Zdzisława Siadlaka.

## Notatnik kulturalny

### KOSZALIN

#### Teatry

**Bałtycki Teatr Dramatyczny:** „Dzieci z Dworca ZOO” (Koszalin, sala BTD, 17.06. godz. 11.00, Kołobrzeg DK, 18.06. godz. 10.00, 12.00).

**Teatr Propozycji „Dialog”, XIII Konfrontacje Młodzieży Szkolnej,** prezentacja Teatrów Żywego Planu: „Remo”, „Debiut”, „Bajkoludki” (Domek Kata, 15.06. godz. 11.00), „W porcie draka — ballady i piosenki żeglarskie” (15.06. godz. 16.30.), Otwarta Scena Klubowa Konfrontacji Młodzieży Szkolnej (Domek Kata, 16.06. godz. 10.00-16.00), „Fanny Hill” — monodram w wykonaniu Małgorzaty Kędzierskiej (Domek Kata, 15.06. godz. 19.00, 16.06. godz. 18.00).

#### Koncert

w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół Muzycznych, dyrygent Fred Wojtan (sala WDK, 15.06. godz. 10.40, 13.00, 18.00).

#### Wystawa

Galeria Urzędu Wojewódzkiego „Grafika fińska ze zbiorów Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku”

#### Kina

„Adria”: „Rykoszet” (13.06.), „Goryle we mgle” (13.06.), „Pracująca dziewczyna” (14-20.06.), „Kryterium”: „Czarownice z Eastwick” (13.06.), „Galimatias” (14-16.06.), „Yoy” (17-20.06.), „Harry i Hendersenowie” (19-21.06.), „Zacisze”: „Peggy Sue wyszła za mąż” (13-15.06.), „Remo” (16-18.06.), „Uciekający pociąg” (19-21.06.).

### SŁUPSK

#### Teatry

**Słupski Teatr Dramatyczny:** „Brzechwa dzieciom” (12, 13, 15, 19, 20.06. godz. 10.00), „Kabaret „DE-KA-DE” (13, 20.06. godz. 20.30), „Romanent” (17.06. godz. 17.00 — premiera, 19.06. godz. 18.00, 20.06. godz. 17.00), **Państwowy Teatr Lalki „Tęcza”:** „Pirlim Pem” (12.06. godz. 9.00, 10.30, 13—15.06. godz. 10.00, 12.00), „Dokąd pędzisz koniku?” (Kępcice 12.06. godz. 10.00, 12.00, Dębica Kaszubska 13.06. godz. 10.00, 12.00, Kołczygłowy 15.06. godz. 9.00, Motarzyńno 15.06. godz. 12.30, Polanów 19.06. godz. 10.00, 12.00, Tuchomie 20.06. godz. 10.00, 12.00),

#### Wystawy

Słupsk: Muzeum Pomorza Środkowego: „Skarby ksiąg pomorskich”, „St. I. Witkiewicz — firma portretowa”, „Malarstwo niemieckie ze zbiorów Muzeum we Flensburgu”, Młyn Zamkowy: „Kultura i sztuka ludowa Pomorza Środkowego”, Skansen Słowiński w Klukach: „Kultura i sztuka ludowa Słowińców”, Biuro Wystaw Artystycznych — Baszta Czarownic: „Krzynia 90” — wystawa poplenerowa, „Słupsk i Ziemia Słupska w malarstwie”.

#### Kino

Słupsk: Milenium: „Rain Man” (13—14.06.), „Czarownice z Eastwick” (15—21.06.), „Gliniarz z Beverly Hills” (15—21.06.).

#### Imprezy różne

Promocyjno-Reklamowa Agencja Modelek „ROYAL” prezentuje kolekcję „Wiosna-lato” (16.06. godz. 20.00, Miejski Ośrodek Kultury).

# „Solidarność” zgarnęła całą pulę

Pierwsza sesja Miejskiej Rady Narodowej w Słupsku trwała ponad 8 godzin. Tyle czasu potrzebowali radni na wybór przewodniczącego rady, trzech wiceprzewodniczących, czterech delegatów na sejmik wojewódzki, komisji statutowej oraz ustosunkowanie się do obecnego prezydenta miasta, Macieja Kobylńskiego.

Radni z ramienia „Solidarności”, którzy utworzyli klub samorządowy, wygrali na tej sesji wszystko co mieli do wygrania. Nie było to zresztą trudne. Dysponując ogromną przewagą w postaci 30 mandatów, wobec 15 pozostałych, mogli, bez liczenia się z innymi siłami politycznymi, obsadzić wszystkie funkcje, co też się stało.

Czy taka przewaga jednego klubu wyjdzie na zdrowie miastu i mieszkańcom, czas pokaże. Jednak polskie doświadczenia w tej mierze, do najlepszych nie należą. Jedną tylko przewodnią siłą, nie potrzebującą, dla realizacji własnych planów, szukać wsparcia w układach koalicyjnych, jest bardziej podatna na błędy. Oby tym razem historia się nie powtórzyła! Pytanie zadaje nie bez kozery. Kontrandydaci radnych z klubu samorządowego, reprezentujący Komitet Obywatelski, merytorycznie byli dobrze przygotowani, mieli interesujące charakterystyki, a mimo to w głosowaniu pozostawali bez szans.

Niewykluczone, że to, co obserwowałem na tej pierwszej sesji, było nieuniknione. Proceduralny chaos,

nie najlepsze prowadzenie obrad, nadmierna podejrzliwość o manipulacje, w dużym stopniu przysłoniły sprawę najważniejszą — ludzi, którzy przez najbliższe lata będą kierować pracą rady. Podając, na przykład, trzech kandydatów na wiceprzewodniczących, Marian Lichoś ograniczył się do ich imion i nazwisk. Tylko mała grupka radnych z Komitetu Obywatelskiego i niezależnych poparła propozycję senatora Henryka Grzędzińskiego, by kandydujący na te funkcje przedstawili się szerzej. Nie było to potrzebne, bo i tak wygrali reprezentanci klubu samorządowego, pokonując dwójkę radnych wysuniętych przez KO. Być może, wybory delegatów na sejmik wojewódzki są zapowiedzią odchodzenia od ustaleń klubowych, ponieważ kandydat KO, Zbigniew Wiczowski uzyskał 20 głosów, co znaczy, że poparła go część radnych klubu samorządowego.

Wypada mieć nadzieję, że na następnych sesjach sprawy proceduralne zejda na margines, a na plan pierwszy wysuną się miejskie problemy. Jest ich bez liku. Wynikało to z informacji przedstawionej przez prezydenta miasta M. Kobylńskiego. Utrzymanie szkół, przedszkoli, służby zdrowia, placówek kultury, itp. wymaga dużych pieniędzy, a tych brakuje. Do końca maja wpływy wyniosły niecałe 45 mld. złotych, czyli 16,2 proc. planu rocznego. W związku z tym Urząd

Miejski już dwukrotnie zaciągał pożyczki bankowe, spłacane następnie wraz z odsetkami.

Ambicje radni mają ogromne. Artykułowali to w kampanii wyborczej. Teraz, po euforii z odniesionego zwycięstwa, staną przed siernięzną rzeczywistością. Słupszczanie liczą, że ją pokonają.

Podczas sesji dał się odczuć wyraźny pośpiech w pozabawieniu władzy obecnego prezydenta miasta. Już na samym początku, radny z klubu samorządowego postawił wniosek o wprowadzenie do porządku obrad punktu dotyczącego natychmiastowego odwołania Macieja Kobylńskiego. Zarzuty później sformułował radny Marek Orzechowski z tego samego klubu. Zdaniem części radnych, były one mało umotywowane. I to chyba sprawiło, że natychmiastowe odwołanie, w wyniku tajnego głosowania, nie nastąpiło. W tym przypadku, również nie wszyscy radni klubu samorządowego głosowali za odwołaniem.

*A oto pierwsze decyzje kadrowe nowej MRN w Słupsku: przewodniczącym został Marian Lichoś, wiceprzewodniczącymi: Hugona Ostrowska-Wójcik, Stefan Hnatiuk, Tadeusz Bobrowski, delegatami na sejmik wojewódzki: Zbigniew Zielonka, Jerzy Gulbiński, Marek Orzechowski, Wojciech Matias.*

Jarosław Duchnowicz

**W**ciążki czasy wchodzi Polska Żegluga Bałtycka w Kołobrzegu. Tak, ta sama PZB, która notuje rekordy w przewozach promami pasażerów i samochodów. Ta żegluga, która jest kurą znoszącą złote jajka dla budżetu państwa. Sprzedaje państwu korony i dolary uzyskiwane za wozenie pasażerów, za posiłki w restauracjach i alkohol serwowany w barach i sklepach na statkach.

Z Kołobrzegu i z gabinetów znawców żeglugi promowej od lat niemal dziesię-

więc linia wyraźnie konkurencyjna wobec istniejącego połączenia Gdańsk-Oxelund (w pobliżu Sztokholmu). Spółka startuje z programem niemal dokładnie takim samym, z jakim w 1976 r. występował Jan Szymański — twórca i pierwszy dyrektor PZB. Mianowicie, tworzy kompleksowe usługi dla gości zagranicznych: zbuduje hotel w Gdyni, zapewni Skandynawom program pobytu w Trójmieście. Tymczasem PZB takich usług nie zapewnia, kierując przynajmniej do „Orbisu” i innych biur turystycznych.

Nie koniec aktywności nowej spółki na gdańskim wybrzeżu. Głośno mówi

łączenie promowe Malmö (Szwecja) — Rostock oraz Gedser (Dania) — Rostock. Tą trasą pojedzie część ludzi, którzy dotychczas na południe Europy podróżowali przez Szwajcarię.

Lepiej wyolbrzymiać rolę konkurentów, niż ich nie doceniać. Może jednak okazać się, że linia na wschodzie pod względem ceny i jakości usług nie będzie zbyt groźna dla PZB. Przewozy promami NRD pod względem cen były dotychczas konkurencyjne dla PZB. Jednakże w nowej sytuacji państwo niemieckie nie będzie dotować żeglugi promowej, co odbije się w podwyższeniu cen biletów. Wówczas linia Ystad-Szwajcaria może nadal być atrakcyjna dla Szwedów. Tym bardziej, że Szwedzi polskie wizy mogą uzyskiwać już na promie.

PZB od początku lat osiemdziesiątych zabiegała o budowę nowych promów, konkurencyjnych wobec innych armatorów. W obecnej dobie prom 10-letni uchodzi za stary, nie gwarantuje należytego luksusu podróży. Tymczasem „Wilanów” ma 23 lata, „Łańcut” — 22 lata, pozostałe cztery promy pochodzą z lat siedemdziesiątych. Kontrakt ze stoczną w Argentynie na budowę dwóch dużych promów był parafowany przed dwoma laty. Zabrakło jednak zgody ministerialnej w Warszawie, by sfinalizować go. Teraz umowa ze stoczną w Argentynie nabrała mocy prawnej, ale stępki pod przyszły prom jeszcze nie położono.

Kilka lat kotłuje się sprawa budowy dwóch, a potem następnych, promów w Stoczni im. Warskiego w Szczecinie. Wiążąca umowa ma być podpisana w czerwcu tego roku. Zatem godna odpowiedź PZB dla konkurencji na Bałtyku przyjdzie dopiero w latach 1992-94, kiedy pojawią się tu nowe promy armatora kołobrzęskiego. Będzie to odpowiedź spóźniona o kilka lat. Nie z winy armatora kołobrzęskiego, który podobną sytuację na Bałtyku, jaką mamy teraz, przewidywał bardzo dawno. Tylko do ubiegłego roku bardzo niewiele zależało od armatora, decyzje o przedsiębiorstwie zapadały w stolicy.

Marian Lepicki

## Konkurencja z prawej i z lewej

ciu rozlegało się ostrzeżenie, że bez rozsądnej polityki państwa, bez decyzji podejmowanych z kilkuletnim wyprzedzeniem polska żegluga-pasażerska zostanie zniszczona przez konkurencję.

No i stało się. Konkurencja pojawia się z prawej i z lewej strony kołobrzęskiego armatora, na wschodniej i zachodniej części Bałtyku. Konkurencja na pewno zabierze część pasażerów, którzy dotąd podróżowali promami PZB. Zabierze także tych, których PZB nie wozila, bo nie miała w miarę konkurencyjnych promów.

Oto powstała spółka, założona przez Port Gdynię i firmę szwedzką. W marcu przyszłego roku uruchamia ona linię między Sztokholmem i Gdynią. Angażuje na linię duży i nowoczesny prom, z miejscami w kabinach dla 932 pasażerów i z placami dla 453 samochodów. Prom ma kursować trzy razy w tygodniu!

o następnej linii promowej Gdynia — Karskrona.

PZB już odczuwa wzmożoną konkurencję w zachodniej części Bałtyku. Wynika ona z procesu jednoczenia Niemiec. Już latem tego roku — według prasy zagranicznej — Szwecja znieśli obowiązek uzyskiwania wiz przez obywateli NRD. Oczywiście, ruch w drugą stronę będzie także bezwizowy. Na pewno część Skandynawów, zmierzających na południe Europy, wybierze nie linię Ystad — Szwajcaria (linię zresztą zatloczoną, na której latem brakuje miejsc na statkach), lecz Trelleborg — Sassnitz. Dlatego, że będzie to podróż tania i szybka: cztery godziny podróży, więc bez kupowania kabin.

Ożywienie konkurencji dla PZB na zachodnim polu działania już zapowiedziały tegoroczne, wakacyjne rozkłady jazdy. Zostanie uruchomione nowe po-



...Dyrekcja Wojewódzka PPTT w Słupsku informuje, że w sprawie skargi Ob. Janusza W. Gawrońskiego, zamieszkałego w Rzechcinie, p-ta Stowięcino, a dotyczącej nieprawidłowości popełnionych przez „administrację UPT w Słupsku przy ulicy Banacha 6” przeprowadzono postępowanie wyjaśniające. Ustalono, iż przedstawiona im do wglądu książeczka radiofoniczna została założona w UPT Stowięcino dnia 13.01.1988 r. na wniosek Ob. Janusza Gawrońskiego, wskutek zagubienia przez niego poprzedniej książeczki. Na obu wnioskach, tj. z dnia 21.11.1977 r. i 13.01.1988 r. są dwa różne imiona: Wawrzyniec, na drugim Janusz, a wpłaty dokonywane były w różnych miejscowościach. Pomijając fakt, iż mogą to być dwie różne osoby, zgodnie z obowiązującymi przepisami abonent, który zagubił książeczkę opłat i otrzymał nową, a nie mógł podać numeru zagubionej książeczki, po otrzymaniu wezwania do uiszczenia zaległych opłat z dawnego rachunku, powinien zgłosić się w placówce pocztowej w celu przeprowadzenia odpowiednich zmian w kartotece...”

**Dyrektor  
inż. Tadeusz Chlewiński**

„W związku z artykułem „W obliczu prawa” z dnia 10 V 1990 r. chciałabym sprostować, ponieważ bardzo została oczerziona przez Wiktorię i Piotra U. W 1971 roku syn ich kupił gospodarstwo rolne, natomiast oni swoje, które posiadali w woj. olsztyńskim przekazali dla państwa za rentę. Przed śmiercią syn ich sporządził w biurze notarialnym testament, w którym całe gospodarstwo wraz z zabudowaniami przepisał mnie — konkubinie. Rodzicom swoim zostawił tylko pokój w dożywocie. Posądza mnie o to, że zrobiłam eksmisję. To nieprawda, po prostu była to zamiana pokoi, i z dobrej chęci dałam jeszcze kuchnię, a sama zamieszkałam w dwóch pokojach, robiąc jednocześnie z jednego pokoju kuchnię. W 1988 roku wniosłam pozew do sądu przeciwko Wiktorii i Piotrowi U. ponieważ nie chcieli płacić za światło, naprawę pompy, motoru itp. za które przedstawiłam rachunki. Doprowadzenie wody było zasługą ich syna i moją. Sąd wymierzył mi karę grzywny w wysokości 6 tys. złotych, za to, że powinnam najpierw wystąpić do sądu a później odłączyć wodę. Kiedy w 1985 roku państwo U. wniosli pozew sądowy o zachówek orzekli, iż niczego ode mnie nie żądają tylko pieniędzy. Sąd obliczył czwartą część gospodarstwa na 930.000 zł, na które wyraziłam zgodę i już spłaciłam. Syn dał im tylko pokój w dożywocie, a ja obca osoba dałam im kuchnię oraz kawalek ziemi, na której trzymają kury, z których mają korzyść. Ja płacę za całość ziemi i za całość budynków, a z tej całości nie korzystam.”

**Kołodziejska**

## „Solidarność” kontra „Solidarność”

**J**ak długo trwał będzie jeszcze konflikt pracowniczy w PGR Biesowice i napuszczanie jednych pracowników na drugich? Czy rzeczywiście nie ma siły, aby ten ciągnący się miesiącami konflikt wreszcie rozwiązać, odebrać głos ludziom, którzy w sprawach decydowania o przedsiębiorstwie nie powinni mieć nic do gadania?

A tak mniej więcej właśnie jest. W Kołowie stoi ogromnych rozmiarów prawie pusta ferma, bo nie ma zbytu na owce i nie opłaca się ich hodować, a dyrektor Józef Bogusz, któremu ferma ta podlega, zamiast myśleć co z nią zrobić, bo obok znajduje się jeszcze kilkadziesiąt hektarów łąk i pól, musi toczyć potyczki z pracownikami jednego ze swoich zakładów — Zakładu Usług Technicznych. Nie dość, że nie osiągają wyników, to inspirowani przez kilku działaczy „Solidarności”, grożą a to jednemu, a to drugiemu strajkiem. Ostatnio wpadli na pomysł okupowania gabinetu dyrektora tylko dlatego, że ten wspólnie z radą pracowniczą i zgodnie z wolą zebrania delegatów przedsiębiorstwa, powziął decyzję o likwidacji tego nierentownego zakładu.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku zamiast dyrektora poprzeć, bo działa on z duchem reformy, jeszcze mu w tym przeszkadza. Twardo broni zakładowej komórki „Solidarności”, która akurat w tym zakładzie upatrzyła sobie pole do aktywnego działania. Nie chce „partyjnego” dyrektora, bo nie bardzo mu z nim po drodze, woli zaognić sytuację i brnąć donikąd.

Strajkujących i głodujących kolejarzy nie poparł, chociaż protest ich wyrósł ze słusznego niezadowolenia, co sam później przyznał. A protestujących pracowników biesowickiego ZUT popiera, mimo że zdecydowanie występują oni przeciw reformie i nijak nie da się logicznie wytłuma-

czyć ich zachowania. Nie liczy się opinia zespołu niezależnych ekspertów powołanych przez wojewodę słupskiego A. Szczepańskiego, że pozostawienie ZUT jako samodzielnego przedsiębiorstwa spowodowałoby, iż byłoby ono od razu jednostką deficytową, toteż wskazane są raczej wewnętrzne zmiany strukturalne. Nie liczy się stanowisko Prezydium Sejmu, a także podkomisji interwencji przy Sejmowej Komisji Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej, że nie ma podstaw, aby zwolnić J. Bogusza. Nie liczą się wyniki ekonomiczne, jakie przedsiębiorstwo osiąga i to, że wszystkie inne zakłady wchodzące w skład PGR opowiedziały się za rozwiązaniem ZUT.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku i jego przewodniczący, poseł na Sejm, Edward Muller wiedzą lepiej — że Józef Bogusz jest zły jako dyrektor i trzeba go zwolnić. Z takim też wnioskiem wystąpił on jeszcze raz, uzyskując poparcie Prezydium Krajowej Komisji NSZZ „Solidarność”, do rządu i do Sejmu RP — dyrektor Bogusz będzie odwołany, a ZUT będzie istniał — przewodniczący przyrzekł protestującym i na tej tylko podstawie odstąpił oni od okupowania gabinetu.

ZUT nie może być rentowny, gdyż — wytaczają swój koronny argument inspiratorzy protestu — sam dyrektor przedsiębiorstwa przyczynił się do pogorszenia jego sytuacji finansowej, m.in. w ten sposób, że zlecał spółce „Ewex” prace, które mógł wykonać

ZUT. Tymczasem straty, jakie z tego tytułu poniósł (można sprawdzić to w protokole pokontrolnym słupskiej Izby Skarbowej), nie sięgają nawet i miliona złotych... Nie ma co owijać w bawełnę. Miał być ZUT „koniem przetargowym” pomiędzy obu niezbyt przypadającymi sobie do gustu postaciami i nim pozostał. Problem będzie istniał tak długo, dopóki się go nie rozwiąże. A rozwiązać może go tylko rada pracownicza i kierownictwo przedsiębiorstwa, realizując słuszną decyzję w sprawie ZUT, czyli likwidując go. I nic Zarządowi Regionu do tej decyzji.

Natomiast jeżeli kilku panów z zakładowej „Solidarności” czuje się zagrożonych, że w nowych strukturach PGR mogą nie znaleźć pracy — bo i taki jest argument — niechże racji swych dochodzą indywidualnie lub grupowo, ale na drodze prawnej — nie wciągając do prywatnego konfliktu całą załogę. Takiego też rozwiązania sporu, powinien domagać się Zarząd Regionu.

Ostatni strajk i zaognienie sytuacji doprowadziło do zawiązania się w PGR Biesowice czwartego związku zawodowego — „Solidarności 80”. Bo jeżeli protestujących działaczy solidarnościowych z ZUT miał kto bronić, J. Bogusz i jego zwolennicy też musieli poszukać sobie silnego oparcia. I znaleźli je w Szczecinie. W ten sposób „Solidarności” L. Wałęsy — jak ją tu nazywają — reprezentowanej głównie przez niewielką grupkę pracowników ZUT, przybył jeszcze jeden poważny konkurent. Dotąd „komuchy” i nomenklatura walczyła z „Solidarnością” — a raczej było odwrotnie. Teraz tylko patrzeć jak „Solidarność” zacznie mierzyć się z „Solidarnością”. Tylko czy coś z tego dobrego wyniknie?

**A. Juchniewicz**

## Kto zostanie wojewodą?

Uwagę opinii publicznej, w najbliższym czasie, skupiać będą decyzje kadrowe. Kluczowymi dla obu województw Pomorza Środkowego są funkcje wojewodów. Kto zatem zasiądzie na fotelach — koszalińskim i słupskim? W Koszalińskim, po rezygnacji Jacka Czayki, Komitet Obywatelski drogą społecznych konsultacji wytypował kandydata — Stanisława Sochę. W Słupskim urzęduje „stary” wojewoda, Andrzej Szczepański, piastujący tę funkcję zaledwie od roku. Czy będzie ją pełnił nadal? Kiedy piszę te słowa — jeszcze nie wiadomo.

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność”, o czym przed kilkunastoma dniami oficjalnie poinformo-

wał przewodniczący ZR, Edward Muller, wystąpił do premiera Tadeusza Mazowieckiego o pozostawienie A. Szczepańskiego na dotychczasowym stanowisku i mianowanie wicewojewodą Jana Matulkę ze Sławna. Natomiast przewodniczący zarządu słupskiego Komitetu Obywatelskiego, Jerzy Lisiecki, na konferencji prasowej w ubiegłym tygodniu, powiedział dziennikarzom, że wystąpił do premiera o powołanie na stanowisko wojewody mgr inż. arch. Artura Odroska. Wniosek zarządu Komitetu Obywatelskiego poparli oddzielnie pismami senatorzy: Anna Bogucka-Skorońska i Henryk Grzędziński oraz poseł, Jan Król.

Zarząd KO wychodzi z założenia, czemu dał wyraz w pisemnym oświadczeniu, że reorganizacją struktur państwowych powinni zająć się ludzie nowi, nie obciążeni balastem rutyny w myśleniu oraz nie powiązani żadnymi układami personalnymi. Jest zdania, że to, co dzieje się obecnie w Urzędzie Wojewódzkim, zmierza do utrwalenia dotychczasowych rozwiązań personalnych, z udziałem często skorumpowanych urzędników...

Premier Mazowiecki będzie miał nietławy orzech do zgryzienia. Za każdym kandydatem stoją siły polityczne posiadające na kontaktach zwycięstwa w wyborach do parlamentu i samorządów terytorialnych. Który z nich wygra? A może skłóconych pogodzi premier trzecim kandydatem?

Moim skromnym zdaniem, na wszystkich stanowiskach, dobrych powinni zastępować lepsi. Wymiana starych przez nowych jeszcze niczego nie gwarantuje!

**Jarosław Duchnowicz**

# Telewizja kłamie

Wielki napis o takiej treści kolejarze wywiesili z okna pokoju, gdzie przebywali głodujący, a zdjęli go dopiero po zawieszeniu akcji protestacyjnej. Znalazłam się wśród dziennikarzy, którzy sprawdzali, w jaki sposób nowa, niby pluralistyczna propaganda oficjalna przedstawiała bądźże zaistniały konflikt społeczny. Okazało się, że byłam w małej grupce szczególnie naiwnych, którzy wierzyli w prezentację istoty konfliktu na ekranach telewizorów, wywołanie dyskusji ekspertów wokół sprawy restrukturyzacji PKP, z powoływaniem się choćby na wzory innych państw próbę oceny, szkodliwego już dziś dla społeczeństwa, systemu ekonomicznego tego przedsiębiorstwa „bogacącego się” niezapłaconymi rachunkami za elektryczność, usługi, remonty.

Moim zdaniem, pod ocenę publiczną należało dać choćby taki, jednostkowy fakt. Kierownik pociągu jadącego ze Słupska do Wrocławia naliczył, że na 492 pasażerów tylko 13 posiadało normalne bilety. Ilu ludzi wozi kolej prawie za darmo — w skali całego kraju? Dlaczego w dobie urynkowania gospodarki, PKP jest instytucją charytatywną dla uprzywilejowanych? Tematami, które powinny znaleźć się w polu oglądu oficjalnej propagandy można by zapisać mnóstwo papieru.

Jednak temat „chorzej” kolei nie pojawił się na ekranach telewizorów. Zamiast dwunastu postulatów strajkowych nagłośniono informację, że kolejarze żądają pieniędzy, a tych w kraju nie ma!

Zastanawiające — dlaczego przemilczano fakt, iż kolejarze domagają się jedynie dotrzymania umowy podpisanej przez ministra Kuronia, który teraz potępiał strajkujących, zaś 20 października 1989 r. gwarantował im zmianę systemu placowego. (Senator Henryk Stokłosa, który odważył się przypomnieć rządowi o jego październikowych zobowiązaniach, został w Senacie zakrzywany przez „solidarnościowych” kolegów). Ten, kto przyglądał się strajkowi kolejarzy z bliska, bez trudu identyfikował schemat jego prezentowania na lamach tv. A więc: nieśmiertelni emeryci potępiający strajkujących, gadające główki szefów central związkowych (szczególnie eksponowana „Solidarność” — Krajowa Sekcja Kolejarzy) nawołujących do spokoju, przedstawiciele rządu „nie mający zamiaru ulegać”, a do tego stojące na torach pociągi i puste półki w sklepach.

Taka była codzienność. Jeżeli dodać do tego informację z „Gazety Wybor-

czej”, że słupski strajk kolejarzy wymusiła szantażem grupka głodujących awanturników oraz wypowiedź radiową senatora Skowrońskiej o tym, iż strajk jest polityczny (potem w telewizji pani senator przyznała, iż protest dotyczy wyłącznie spraw kolei), nietrudno będzie zrozumieć wrogość strajkujących do dziennikarzy i wszelkich lokalnych osobistości, które usiłowały zdobyć informacje w Komitecie Strajkowym. Wrogość ta dała o sobie znać zwłaszcza w ostatniej fazie strajku, kiedy to zatrzaśnięto drzwi przed wszystkimi — nie bacząc na słuszność tej decyzji.

W drugim tygodniu strajku prawie codziennie wędrowały do warszawskiej centrali tv oświadczenia i komunikaty głodujących. Np. 17 maja pisali oni: „Istnieje pilna konieczność rzetelnego poinformowania opinii publicznej o naszych postulatach. Oficjalne środki masowego przekazu przedstawiają fałszywie nasze postulaty, wypaczając tym samym nasze intencje. (...) Powtarzamy po raz kolejny, iż celem naszym nie jest destabilizacja kraju a jedynie dążność do godziwych warunków pracy i życia”. 20 maja kolejarze zażądali, by w „Wiadomościach” tv odczytano tekst protestu głodujących przeciw dezinformowaniu społeczeństwa. Z półtorastronicowego tekstu odczytano jedno zdanie: „Oświadczamy, że nie doszłoby do tak ostrej formy protestu robotniczego, gdyby kierownictwo central związkowych broniło interesów ludzi pracy”. Mimo ponawianych próśb, żadne z oświadczeń nie zostało zaprezentowane w tv ogólnopolskiej. Zamiast tego telewizja pokazywała działaczy związkowych, po „występach” których, do Słupska przychodziły telegramy, np. załogi Sekcji Drogowej stacji Katowice-Lazy: „Odcinamy się od stanowiska wygłoszonego w telewizji 21 maja 1990 r przez przedst. związku „Solidarność” Okręgowej Federacji ZZK w Katowicach, albowiem jest sprzeczne z wolą załogi”. Przykłady można by mnożyć.

Można by mnożyć także akty poparcia dla kolejarzy, ostrzeżenia dla rządu wywołane zaistniałą sytuacją oraz pogroźki przysyłane pod adresem strajkujących. Te ostatnie, owszem, pojawiły się na ekranach telewizorów. Nie było tam natomiast wysłanych do centrali tv oświadczeń ani związku zawodowego transportowców, ani portowców, ani różnych ugrupowań „Solidarności 80” czy central górniczych. Obowiązywał schemat jeden — tępić strajkujących! Może dlatego przedstawiciel kolejarzy ze Stargardu Szczecińskiego — Ryszard

Skwarski napisał w otwartym liście do premiera Mazowieckiego: *Pozostajemy w nadziei, że poparcie i postulaty nasze zostaną tak wysłuchane, jak zostali przez obecne władze wysłuchani kryminaliści podczas ich słynnego buntu*”.

Na nadziejach się skończyło. Pisałam już o tym, że w miarę trwania strajku, kolejarze coraz bardziej wrogo zachowywali się w stosunku do dziennikarzy. Raz ich przeganiali, innym razem pozwalali zbierać informacje. Siłą wyrzucano za drzwi ekipę telewizyjną, którą 25 maja przywiózł z Gdańska Lech Wałęsa. Na pociechę rozeźlonemu kolegom mogę napisać, że odprawiono od drzwi także ekipę amerykańskiej sieci NBS i reporterów „Sterna”. Udało się natomiast przekroczyć próg reporterom „Timesa”, radia „Wolnej Europy” i zespołowi brytyjskiej BBC. Pomógł im przypadek.

Zachodni dziennikarze na miejscu przeżywali szok i nie ukrywali oburzenia z powodu tendencyjności przekazów oficjalnej propagandy. Obronną ręką z coraz trudniejszej sytuacji wychodził tylko jeden reporter polskiej tv — słupski korespondent — Bogusław Matuszkiwicz. Tyle, że niewiele mógł zdziałać. Tylko na antenie lokalnej prezentowano jego programy przedstawiające postulaty strajkujących i ich wypowiedzi.

Nie ujrzała światła dziennego kasetą, na której zarejestrował „odwrot” Lecha Wałęsy w nocy 25 maja i jego słowa: „przegrałem — mnie tu nie było!” 26 maja tv pokazała tylko wersję wydarzeń przedstawioną przez lidera „Solidarności” a szkoda, bo ta kolejarzka byłaby równie ciekawa i pikantna. Strajk kolejarzy udowodnił, że pluralizm telewizji jest pozorny. Lata przyzwyczajeni zrobili swoje. Jacek Prześluga — red. naczelny „Tygodnika Nowego” w Pile tak ocenił aktualną kondycję tv. — „Jedno jest pewne: w sposobie informowania o konfliktach społecznych nie nastąpiły żadne istotne zmiany. Dominuje utarty schemat: odizolować strajkujących od reszty społeczeństwa, skłócić ich między sobą, załagodzić, pogrozić, przemilczeć, pokazać stojące pociągi, martwe torowiska, pomstujących rencistów i... najmniej czasu poświęcić na wyjaśnienie istoty sporu, na dopuszczenie do głosu obu jego stron.

Jolanta Nitkowska

PS. 4 czerwca poznańskie Stowarzyszenie Menedżerów zaproponowało rządowi powołanie komisji rozpatrującej i negocjującej konflikty zbiorowe. Ciekawe — kto będzie następny?

JN

## Zgwałcił czy nie?

Pani Sabina G. mężatka od 12 lat obudziła się z lekkim kacem. Odzyskując powoli świadomość stwierdziła, iż leży całkiem naga w łóżku a obok śpi snem spracowanego Jerzy R.

Sytuacja ta wydała się pani Sabinie cokolwiek niezrozumiała. Pamiętała, że znalazła się w mieszkaniu pana R. dlatego, iż zainteresowana była kupnem widea, które chciał sprzedać tanio jej znajomy. Pamiętała, że ustaliwszy cenę transakcji Jerzy R. zaproponował jej uczenie i pili zamrożony czerwony szampan, który bardzo smakował naszej bohaterce. Pamiętała, że prowadzono dowcipną, interesującą rozmowę, z której niedwuznacznie wynikało, że Jerzy R. jest oczarowany jej urodą, wdziękiem i inteligencją. Dalej miała pani Sabina dziurę w pamięci...

Obudzwszy więc swego „współspacza” zapytała co się działo dalej, choć z faktu swej nagości mogła wnioskować, że finał jej wizyty zakończył się dość jednoznacznie. Pan Jerzy opowiadał, iż pod koniec „oblewania” zakupu pani Sabina stała się po prostu rozkoszna no i wiesz kochanie, co było dalej...

To dalej nie określone w szczegółach pani Sabina uznała jako zniewolenie, czyli gwałt. Oświadczyła, iż jest kobietą dbałą o swój honor i wykrzychała, że Jerzy R. dokonał na niej ohydneho gwałtu. Zdumiony taką reakcją mężczyzna próbował tłumaczyć, że przecież niczego nie dokonał siłą, przeciwnie — pani Sabina oddawała się z rozkoszną emocją, nawet zapamiętaniem. Niestety, nasza bohaterka uznała się za zniewoloną, bowiem jej zdaniem mężczyzna nadużył jej zaufania i upił ją szampanem, po czym niecznie dokonał na niej gwałtu.

Finał sprawy rozegrał się zatem w sądzie. Oskarżenie o gwałt nie jest oskarżeniem bagatelnym. Grozi za to kara do sześciu lat pozbawienia wolności. Sąd rozszkując oskarżenie ustalił bez żadnej wątpliwości, iż pani Sabina piła ten czerwony i tak jej smakujący szampan, bez przymusu. Jest kobietą dorosłą, mężatką, która ma świadomość ryzyka upijania się do nieprzytomności, do utraty pamięci. Pani Sabina po wniesieniu oskarżenia do prokuratora została poddana badaniom ginekologicznym, lecz lekarz nie stwierdził żadnych śladów użycia siły. Owszem, pani Sabina od była kilka razy stosunek seksualny, lecz nie można było stwierdzić, czy z jej świadomością, czy też w stanie upojenia alkoholowego.

Z tego też powodu sąd oddalił oskarżenie uzasadniając, iż gwałt w rozumieniu prawa jest aktem przymusu. Czy Jerzy R. przymusił do miłości nieprzytomną z szampana Sabinę G. Prawdopodobnie tak. Ale przecież nie nadużył jej zaufania, bowiem nasza bohaterka świadoma była przecież ryzyka pijąc kieliszek za kieliszkiem smaczny, czerwony szampan po 18 tysięcy złotych butelka.

B. Tomski

### Chcesz porady? Napisz do nas!

O czym trzeba wiedzieć, aby przedłużyć życie kwiatom ciętym?

Ciepła woda przyspiesza rozkwitanie, lepiej więc łodygi wstawiać możliwie głęboko do wazonu z zimną wodą. Jedynie goździki lubią letnią wodę. Bukiet ustawiać z dale od nasłonecznionego okna i ciepłych kaloryferów. Chronić przed przeciągami.

Przed wstawieniem do wazonu należy:

- końce łodyg przyciąć skośnie pod wodą

- usunąć liście z części zanurzonych

- łodyżki zdrewniałe (róże, bzy, jaśminy), zmiażdżyć lub wzdłużnie ponacinać

- maki, złocienie, bzy, dalie, poimentie — końcówki łodyg przypiec ogniem lub zanurzyć na kilka minut we wrzątku

Do wody można dodać różne środki utrwalające:

- Flovit i Porflovit — 72
- aspiryną (dalie, chryzantemy)
- cukier (tulipany, astry, petunie, groszek pachnący, narcyze, irysy i lwie paszcze)

- sól (kamelie, gardenie)
- chlorek wapnia (róże)
- kwas borny (goździki)

Wodę zmieniamy codziennie, dokładnie myjąc wazon. Dobrze jest zanurzyć na godzinę całe łodygi, aż do kwiatów, w zimnej wodzie. Szczególnie dobrze robi taka kuracja lekko podupadłym różom. Co kilka dni (pod wodą!) przycinamy końcówki łodyg. Orzeźwiający deszczyczek z domowego rozpylacza działa wspomagająco i powoduje, że bukiet ładnie wygląda i pachnie, czego Wam życzy —

Joanna

Najtańsze i najlepsze zakupy  
tylko w sklepie  
Romualda Korybuta-Daszkiewicza

ARTYKUŁY PRZEMYSŁU LEKKIEGO  
Człuchów, ul. Wojska Polskiego 7a, tel. 387.

★ **Polecamy:** materiały z naturalnych włókien, pościel w bogatym wyborze, koce, ręczniki oraz inne artykuły pochodzenia krajowego i zagranicznego.

★ **Zaopatrujemy zakłady pracy.**

★ **Prowadzimy komis artykułów nowych.**

Przy zakupach hurtowych udzielamy bonifikaty.

● ● ● *Dobrze kupisz tylko w sklepie R. Korybuta-Daszkiewicza* ● ● ●

G-68

Chcesz spokojnie odpoczywać  
i spać — ubezpiecz życie i mienie  
w Spółdzielczym Towarzystwie  
Ubezpieczeniowo-Reasekuracyjnym

„POLISA”

Oddział Słupsk 20, tel. 274-57  
Proponujemy tanie i atrakcyjne formy ubezpieczenia.

K-17

„Mam 20 lat i dwuletnią córeczkę. Mój ukochany zostawił mnie, gdy nasza córka miała kilka tygodni. Było to dla mnie bardzo przykre przeżycie, mimo to nie poddałam się. Żyłam jak wszystkie moje koleżanki, mając jedynie więcej obowiązków niż one. Poznałam nawet mężczyznę, który odpowiadał mi pod każdym względem i którego pokochałam. Miałam wrażenie, że on mnie również, do momentu, kiedy oznajmił swoim rodzicom o istnieniu mojej córeczki. Nie znając i nawet nie widząc mnie nigdy, stanowczo sprzeciwili się naszemu związkowi, rzucając przy okazji sporo wyzwisk pod moim adresem. A on? Podporządkował się rodzicom i opuścił mnie. Od tamtej pory miałam kilka propozycji, ale z żadnej nie skorzystałam, ponieważ straciłam zaufanie. Boję się znowu zostać oszukana.

Samotna matka z Koszalina

W opisywanym przez Panią przypadku zaistniały przynajmniej dwa zdarzenia traumatyczne, to jest znacząco przykre i obciążające Pani psychikę, a więc nie bez znaczenia dla przyszłości. Oba dotyczyły odejścia ludzi bliskich, z którymi wiązała Pani pewne nadzieje. Porażka z ojcem dziecka, niestety dość typowa, często zdarza się wśród ludzi młodych. Decydują się oni na wspólne życie i legalizację związku po krótkim stażu narzeczeńskim, bez należytej znajomości partnera i bagażu doświadczeń, za to z ufnością i oddaniem, ale i często, co tu kryć, pod wpływem wyższej konieczności, tzn. nie zawsze planowanej ciąży. I choć związki takie potrafią szczęśliwie przetrwać próbę czasu, bywa i tak, że krótki okres docierania się jest kresem dla bycia razem. Partnerzy nawiązują nowe znajomości i jeszcze raz lokują swe uczucia. Myśląc jednak o



sobie i prawie do własnego szczęścia, zapominają o interesach dziecka. Takie nacechowane egoizmem działanie świadczy o braku odpowiedzialności i społecznej niedojrzałości. Nieznane są przyczyny zniknięcia ojca dziecka z Pani horyzontu (nie pisze Pani o tym w swoim liście), prawdopodobnie jednak kierował się on własnymi interesami, nie bacząc przy tym na krzywdę, którą wyrządził i Pani, i dziecku. Zdarza się, że nawet po latach rozłąki partnerzy schodzą się ze sobą, jednak usilnie zabieganie o to przynosi raczej efekt przeciwny do zamierzonego. Zrozumiałe jest Pani dążenie do uregulowania sobie życia osobistego. Młoda, samotna matka boryka się z wieloma trudnościami. Są to nie tylko kłopoty natury materialnej: brak drugiego żywiciela i małe szanse na dochody z innych źródeł. Swój czas wolny matka poświęca dziecku, rezygnując z dodatkowych prac. Istotne są także obciążenia psychiczne: poczucie krzywdy — wynik nieudanego związku, przytłoczenie ciężarem obowiązków, brak doświadczenia, ale także presja społeczna — stosunek rodziny i otoczenia sąsiedzkiego, nie zawsze życzliwy, nacechowany ciepłem i chęcią przyścia z pomocą. Częściej obwiniający młodą matkę, lekceważący i wyczekujący jej po-

Wydawnictwo „Horyzont” poleca:

„Haft angielski”, „Sennik egipski i chaldejski”, powieść kryminalną Anatola Ulmana — „Mord w ekspresie «Gryf»”  
Zapowiada na czerwiec:  
sensacyjny komiks „Ostatnie polowanie” na motywach opowiadania S. R. Donaldsona „Miłośnik zwierząt”  
Pytaj we wszystkich kioskach „Ruchu”

„USZYJMIAMO”



— pierwszy numer już w kioskach! Zawiera wykroje i wzory bluzek, szortów, spódnic-spodni, sukienek dla dzieci.

Wzory zaprojektowano z myślą o matkach, które z igłą miały niewiele do czynienia.

● ● ● **CHCESZ ABY TWOJE DZIECKO BYŁO TANIO I MODNIE UBRANE** — **KUP WYKROJE I WZORY WYDAWNICTWA „HORYZONT”** ● ● ●

Z dniem 1 maja 1990 r  
rozpoczęto likwidację  
PPRHu

„HERMEX”

Wzywa się wierzycieli  
do zgłaszania swoich  
roszczeń.

K-12/3

„PRESSTRUST-AGENCJA”

— umowy, obsługa  
prawna i finansowa,  
zapewniona dyskrecja.

Nie możesz sprzedać  
chcesz tanio kupić

Pomoże ci  
PRESSTRUST-AGENCJA

Słupsk, al. Sienkiewicza 20.  
tel. 243-81

Z-41

Sprzedam komputer przydatny do nauki języka niemieckiego. Wiadomość — Słupsk 313-89.

Akordeon 96 basów, kamerę „Zenith” 16 mm sprzedam. Słupsk 226-21.

Ewa Filipowska zgłasza zgubienie zaświadczenia do biletu miesięcznego Główny-Słupsk.

Maria Kowarz zgłasza zgubienie legitymacji służbowej.

Szwedzki, tłumaczenia. Słupsk, tel. 39-726.

Ewa Bałuch zgłasza zgubienie legitymacji siostry PCK.

z-39 z-40 G-66 G-67 z-41 G-69



Dla naszej Aliny Zarychty  
najlepsze życzenia

na sobotnie imieniny.

W domu niech się dużo gości zjawi,  
a nam w kantorku

coś mocnego postawi.

Kantorek

P-6



Nie chodź z Sylwią po lesie,  
bo Ci bocian coś przyniesie  
i pamiętaj, że kto pali, pije,  
temu wątroba szybko gnije.  
W osiemnaste urodziny  
Piotrusiowi Jaskólskiemu  
niech sprzyja uśmiech i dziewczynny.  
Dużo szczęścia, zdrowia i radości  
przesyłają rodzice, rodzeństwo,  
rodzina Zielonkich, Juszkiewiczów.

P-7

tknięć. Z presją otoczenia i napiętnowaniem społecznym zetknęła się Pani również. Rodzina nowego partnera potraktowała matkę z dzieckiem jako zdecydowanie gorszą, a więc nieodpowiednią, bo „obciążoną” kandydatką na żonę dla syna. Mimo przemian społecznych i kulturowych zmian w obyczajowości, ciągle jeszcze pokutuje w społeczeństwie postawa kołtuńska. Dziwić musi jednak postępowanie nowego partnera, przyjęcie przezeń punktu widzenia nieprzychylnego Pani rodzinie. Dokonana przez niego wolta jest również świadectwem niedojrzałości społecznej, nie ma więc co żalować tej partii. Szkoda tylko, że jest to dla Pani drugie już, w krótkim odstępie czasu, bolesne doświadczenie. Pani deklaracja o utracie zaufania do mężczyzny brzmi autentycznie, jednak proszę nie demonizować. Są różni partnerzy. Jest Pani osobą bardzo młodą i wiele jeszcze w Pani życiu może się zdarzyć. Ostrożność przy podejmowaniu tak ważnych decyzji życiowych byłaby jednak w przyszłości wysoce pożądana. Nie ma powodu do depresji ani buntu. Zasadniczym celem własnego życia proszę uczynić dziecko, rekompensując mu w ten sposób brak ojca. Miłość do dziecka pozwala, jak uczy życie, pokonać wiele trudności, bądź złagodzić je. Z punktu widzenia interesów dziecka, dla prawidłowego rozwoju jego osobowości, wskazana byłaby obecność mężczyzny w rodzinie. Jednakże wprowadzenie w to życie osoby przypadkowej i nieodpowiedzialnej mogłoby pogłębić jeszcze skutki niepożądane. Proszę więc myśleć nie tylko za siebie i podejmować decyzje nie wyłącznie w swoim interesie.

dr Max i Aldona

# TV

14—20 VI 1990

## CZWARTEK

1  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla młodych widzów: „Słońce w gałęziach” — film obyczajowy prod. polskiej  
10.25 „Mapa folkloru” — Kurpie  
10.55 „Koncert w św. Lipce” — film dok. Stanisława Grabowskiego  
11.20 Madonny z kolekcji Barbary Piaseckiej-Johnson  
11.40 „Między wiosną a latem” (1)  
13.05 Andrzej Choroński — gra na organach Bazyliki św. Mikołaja w Gdańsku  
13.35 „Kapitan Blood” — film przygodowy prod. USA  
15.35 „Między wiosną a latem” (2)  
16.30 „Smak życia” — program z udziałem Agnieszki Osieckiej, Maryli Rodowicz, Jerzego Waldorffa, Marcusa Schmidta, Czesława Walczaka  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Na odsiecz Wiedniowi” — film fabularno-dokumentalny Lucyny Smolińskiej i Mieczysława Sroki  
19.00 Wieczorynka „Wiwat skrzaty”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Uwodziciel” (6-ost.) — serial obyczajowy prod. angielskiej  
20.55 „Polska, Niemcy, Europa” — wydanie specjalne Pegaza  
21.45 „W Żelazowej Woli” — gra Piotr Paleczny  
22.25 „Dominikanin w ostrogach” — film Grzegorza Dubowskiego i Małgorzaty Bocheńskiej o profesorze J. M. Bocheńskim  
23.15 Studio Italia '90 — Jugostawia — Kolumbia (skrót) Kamerun — Rumunia (skrót)  
0.20 Telegazeta

2  
12.25 Powitanie  
12.25 „Grzechy dzieciństwa” — film TP wg noweli Bolesława Prusa reż.: Krzysztof Nowak, wyk.: Iwona Bielska, Katarzyna Łaniewska, Bogdan Ejmont  
13.45 „100 pytań do...”  
14.25 „Z głębokości serca” — program poetycko-muzyczny; Psalmy Dawidowa w wyk. Krzysztofa Krawczyka, z muzyką Witolda Gernanda  
15.20 „Chopin w Sannikach” — recital Ewy Bauer  
15.55 Studio festiwalu S. Mrożka  
16.20 Biografie: „Agatha Christie” — film prod. angielskiej reż. Toby Wallis  
17.10 „Kulisy” — program o modzie  
17.30 „W labiryncie” — serial TP (powtórzenie)  
18.00 „Mistrzowie kina współczesnego” — Jerzy Wojciech Has  
18.30 Kaczmarski '90 — recital Jacka Kaczmarskiego  
19.25 Przegląd filmów Piotra Parandowskiego „Rzym” — film dok. prod. polskiej  
20.00 Joseph Haydn „Misa nelsonska” wyk.: chór i orkiestra Państwowej Filharmonii w Łodzi pod dyrekcją Tomasza Bugaję, soliści — Elżbieta Towarnicka — sopran, Katarzyna Suska — mezzosopran, Ryszard Frakstein — bas  
20.45 Studio Italia '90 — Włochy — USA (transmisja)  
ok. 21.45 Panorama dnia (w przerwie meczu)  
22.55 „Syreny” — film fab. prod. jugosłowiańskiej  
23.50 Komentarz dnia

## PIĄTEK

1  
8.15 Express gospodarczy 8.35 „Domator” — Nasza poczta — Na grzyby 8.50 „Domowe przedszkole” 9.15 Wiadomości poranne 9.25 „Boso do łóżka” (2) — serial obyczajowy prod. NRD 10.30 „Domator” — Szkoła dla rodziców 16.00 Program dnia. Telegazeta 16.05 „Piłkarska kadra czeka” 16.25 Dla dzieci: „Wesołe kino” — filmy animowane 16.50 Dla dzieci: „Okienko Pankracego” 17.15 Teleexpress 17.30 „Raport” — publicystyka międzynarodowa 17.55 „Okno pamięci” — film dok. Andrzeja Matyń 18.25 „Rzeczpospolita samorządna” 18.45 „10 minut” 19.00 Dobranoc „Bajki z mchu i paproci” 19.10 „Teraz” — tygodnik gospodarczy 19.30 Wiadomości 20.05 „Boccaccio '70” — satyryczna komedia obyczajowa prod. włoskiej (r. prod. 1962 — 142 minuty) reż. Federico Fellini, Vittorio de Sica, Luchino Visconti, wyk.: Anita Ekberg, Poppo de Filippo, Sophia Loren, Luigi Giuliani, Romy Schneider 22.30 Weekend w Jedyńce 22.40 „W kinie i na kasie” 23.00 Wiadomości wieczorne 23.15 Reportaż 23.45 Studio Italia '90 — RFN — Zjednoczone Emiraty Arabskie (skrót)

2  
15.50 Korepetycje dla maturzystów: język angielski (54) 16.20 Express gospodarczy (powtórzenie) 16.40 Program dnia 16.45 Studio Italia '90 — Austria — Czechosłowacja (transmisja) 19.00 Rewelacja miesiąca: „Manon Lescaut” Pucciniego na scenie Royal Opera House Covent Garden w Londynie reż. Humphrey Burton wyk.: Kiri Te Kanawa, Plácido Domingo, Thomas Allen, Forbes Robinson, Robin Lec Gate i inni, orkiestra i chór Królewskiej Opery w Londynie pod dyrekcją Giuseppe Sinopoli 21.30

Panorama dnia 21.45 Publicystyka kulturalna 22.30 Kino studyjne „Dwójki” „Pocąłunek kobiety pająka” — film fab. prod. USA (r. prod. 1985 — 117 min.), reż. Hector Babenco, wyk.: Willima Hurt, Raul Julia, Sonia Braga 0.25 Komentarz dnia.

## SOBOTA

1  
8.40 „Ziarno” — program Redakcji Katolickiej dla dzieci i rodziców  
9.00 „Drops” — magazyn dla dzieci i młodzieży oraz w Kinie Dropsa: „Heidi” (23 i 24)  
10.30 Wiadomości poranne  
10.40 „Militaria, obronność, nowoczesność” — magazyn wojskowy  
11.05 „Laboratorium” — „Nić pod mikroskopem”  
11.35 Telewizyjny koncert życzeń  
12.05 „Siódemka” w „Jedyńce” — francuski program satelitalny przedstawia  
13.55 „Rumi — mistyk islamu” — film dok. Elżbiety i Andrzeja Lisowskich  
14.10 „Flesz” — magazyn muzyczny  
14.40 „Z Polski rodem” — magazyn polonijny  
15.10 „Informacje” — program rozrywkowy  
15.40 „Mister exportu”  
16.00 „Życ” — magazyn ekologiczny  
16.25 „Lustró” — magazyn opinii publicznej  
16.45 „Butik” — magazyn Grażyny Szczesińskiej  
17.15 Teleexpress  
17.30 „Leśmian” — dokument fabularny Leszka Barona, wyk.: Piotr Bajor, Iwona Katarzyna Pawlak, Bogusz Bilewski, Gustaw Lutkiewicz  
19.00 Dobranoc „Maurycy i Hawranek”  
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt” — „Gęsi”  
19.30 Wiadomości  
20.05 „Wiersze dobre i złe ale zawsze prawdziwe” — wiersze Józefa Prutkowskiego w wyk. Zofii Czerwińskiej, Ewy Wiśniewskiej, Henryka Bisty, Mariana Opani, Andrzeja Zaorskiego  
20.45 Studio Italia '90 — Anglia — Holandia (transmisja)  
22.55 „Życie jest fraszka”  
23.05 Telegazeta  
23.15 Program rozrywkowy  
23.30 „Kuba Rozpruwacz”, cz. 2 — ost. — film kryminalny prod. ang. (zakończenie 1.05)

2  
11.55 Polska za rubieżą — rep.  
12.25 „W świecie ciszy” — program dla niesłyszących  
12.55 Program dnia  
13.00 Studio im. Andrzeja Munka  
14.00 „5 — 10 — 15” — program dla dzieci i młodzieży  
15.30 „Cisza i dźwięk” (9) — Antrakt  
16.00 „A to ci jama” — 30 lat Kabaretu Jama Michalikowa  
17.00 „Wielka gra” — teleturniej  
18.00 Program lokalny  
18.30 „Odeon” na antenie „Dwójki”  
19.15 Mroźek — relacja z festiwalu w Krakowie  
19.30 „Alfa i omega”  
20.00 Koncert taneczny pod dyrekcją Agnieszki Duczmal z okazji Międzynarodowych Targów Poznańskich  
21.00 „Dwa + 2”  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Człowiek klanu” — dramat obyczajowy prod. USA (r. prod. 1974 — 107 minut), reż. Terence Young, wyk.: Lee Marvin, Richard Burton, Cameron Mitchell  
23.30 Komentarz dnia  
23.35 Studio Italia '90 — Brazylia — Kostaryka (skrót) — Szwecja — Szkocja (skrót)

## NIEDZIELA

1  
8.55 Program dnia  
9.00 Dla młodych widzów: „Teleranek” oraz w Kinie Teleranka: „Detektywi na wakacjach” (4) — „Wielkie odkrycie” — serial TP  
10.30 Wiadomości poranne  
10.35 „Na podbój oceanów” (3) — „Skarby w głębinach” — serial dok. prod. USA  
11.25 „Notowania”  
11.50 „Szalom” — film dok.  
12.20 Teatr Młodego Widza, Andrzej Lenartowski „Bidul”  
13.20 Telewizyjny koncert życzeń  
14.00 Magazyn „Morze”  
14.20 „Video — top”  
14.40 „Pieprz i wanilia”  
15.25 „Powrót Arsena Lupina” (2) — „Zapomniana melodia” — serial prod. francuskiej  
16.20 „Antena”  
16.40 Teleexpress  
17.30 Telewizyjny Teatr Rozmaitości Leon Schillera „Gody weselne”, reż. Jan Skotnicki, wyk.: Joanna Krefc-Baka, Grzegorz Gzyl, Urszula Polanowska  
18.25 Wieczorynka „Wiwat skrzaty”  
18.50 „Modrzejewska” (6) — „Gwiazda” — serial TP  
20.15 Wiadomości  
20.45 Studio Italia '90 — Belgia — Urugwaj (transmisja)  
22.55 Wieczorne wiadomości  
23.10 Studio Italia '90 — skrót meczów Korea — Hiszpania, Irlandia — Egipt  
0.20 Zakończenie programu

2  
9.05 „Kalejdoskop” — magazyn wojskowy  
9.35 „Przegląd tygodnia” (dla niesłyszących)  
10.10 Film dla niesłyszących: „Modrzejewska” (6) — „Gwiazda” — serial TP  
11.30 „Jutro poniedziałek”  
11.55 Program dnia  
12.00 Polska Kronika Filmowa  
12.10 „Płonące pola” (3) — serial prod. austrialskiej  
13.10 „100 pytań do...”  
13.50 Kino familijne: „Autostrada do nieba” (16 — ost.) — serial prod. USA  
14.40 Maciej Niesiołowski — z batutą i z humorem

14.55 Program publicystyczny  
15.55 Podróże w czasie i przestrzeni: „Lot kondora” (1) — „Lód, wiatr i ogień” — serial przyrodniczy prod. angielskiej  
16.45 Program publicystyczny  
17.30 „Bliżej świata”  
19.00 „Wydarzenie tygodnia”  
19.30 Galeria „Dwójki” — Jaromscy i Śmięgielscy  
20.00 Studio Sport — Memoriał Janusza Kusocińskiego — mityng lekkoatletyczny  
20.45 Matura z baletu — rep.  
21.00 „Kobiety 20-lecia” — Maria Kuncewiczowa  
21.30 Panorama dnia  
21.45 „Płonące pola” (3) — serial prod. austrialskiej  
22.35 „Prośba o nadzieję” — recital Elżbiety Adamiak i Andrzeja Poniedziałkiego  
23.05 Komentarz dnia  
23.10 „Akademia wiersza”

## PONIEDZIAŁEK

1  
16.20 Program dnia. Telegazeta. 16.25 „LUZ” — program nastolatków, 17.15 Teleexpress, 17.30 „Gorące linie” — publicystyka międzynarodowa, 17.55 Wędrowki dalekie i bliskie „Czarna karawela” (2) — film dok. 18.45 „10 minut” 19.00 Dobranoc „Przygoda w lesie” 19.10 „W Sejmie i Senacie” 19.30 Wiadomości, 20.05 Teatr Telewizyjny na świecnie „Laszlo Nemeth „Przytulisko”, reż. Adam Otto, wyk.: Maria Tarociak, Laszlo Mensaros, Miklos Benedek, 22.00 „Kontrapunkt” — przegląd wydarzeń krajowych, 22.30 Wiadomości wieczorne, 22.45 „Adam Bień z Ossali” — program dok.

2  
17.10 Program dnia, 17.15 Przegląd PKF, 17.45 „Ojczyzna-polszczyzna” — W mojej ręce — w moim ręku, 18.00 Program lokalny, 18.30 Program rozrywkowy, 19.30 „Życie muzyczne” — jubileusz 45-lecia Filharmonii Krakowskiej, 20.00 „Auto-moto fan klub”, 20.45 Studio Italia '90 mecz: Argentyna-Rumunia (transmisja), ok. 21.45 Panorama dnia (w przerwie meczu), 22.55 Festiwal Piosenki Angielskiej — Poznań '90, 23.15 „Ekspres reporterów”, 23.45 Studio Italia '90 mecz: Kamerun — ZSRR (skrót), 0.20 Komentarz dnia.

## WTÓREK

1  
8.35 „Domator” — Rady na życzenie — Kuchnia pod namiotem, 8.50 „Domowe przedszkole”, 9.15 Wiadomości poranne, 9.25 „Słone ciarki” — film obyczajowy prod. czechosłowackiej, 10.50 „Domator” — Rady na życzenie, 16.20 Program dnia. Telegazeta, 16.25 Dla dzieci: „Tik-Tak” oraz w Kinie „Tik-Taka”: „Gumisie” — serial animowany prod. USA, 17.15 Teleexpress, 17.30 „Spojrzenia” — publicystyka międzynarodowa, 17.55 „Klinika zdrowego człowieka” — Lekarze bez granic, 18.15 „Silna grupa na wezwanie” — rep. o wojskach radzieckich w Polsce, 18.45 „10 minut”, 19.00 Dobranoc „Domek trzech kotków”, 19.10 „Plus-minus” — program publ., 19.30 Wiadomości, 20.00 Spotkanie z ministrem Jackiem Kuroniem, 20.15 „Standardy”, cz. 1 koncert orkiestry rozrywkowej pod dyr. Zbigniewa Górnoego wyst.: Danuta Błażejczyk, Joanna Zagdańska, Mieczysław Szczesiński, Piotr Schulz, 20.45 Studio Italia '90 mecz: Włochy — CSRF (transmisja), 22.55 Wiadomości wieczorne, 23.15 Studio Italia '90 skrót meczów: Austria — USA, Jugostawia — ZEA.

2  
16.40 Program dnia, 16.45 Studio Italia '90 mecz: RFN — Kolumbia (transmisja) 18.55 „Dokoła świata” — „Na w Owczych Wyspach” 19.15 Modlitwa wieczorna — transmisja z Kościoła Sióstr Klarysek w Starym Sączu, 19.35 „Z wiatrem i pod wiatr” — magazyn żeglarski, 20.00 „997” — wydanie specjalne z Berlina Zachodniego, 21.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”, 21.30 Panorama dnia, 21.45 „Mrzonka” — film TP, reż. Janusz Majewski, wyk. Włodzimierz Boruński, Edward Raczkowski, Wiesław Drzewicz, Jan Kobuszewski, Marek Kondrat, 22.50 Targi Poznańskie, 23.20 Komentarz dnia.

## ŚRODA

1  
8.15 Express gospodarczy, 8.35 „Domator” — Nasza poczta — Kuchnia pod namiotem, 8.50 „Domowe przedszkole”, 9.15 Wiadomości poranne, 9.25 „Bluebell” (6) — serial obyczajowy prod. angielskiej, 10.20 „Domator” — Przyjemne z pożytecznym, 16.20 Program dnia. Telegazeta, 16.25 Dla młodych widzów: „Sami o sobie — SOS”, 16.50 Dla dzieci: „Trąba”, 17.15 Teleexpress, 17.30 „Żegnaj, Europo” — publicystyka międzynarodowa, 17.55 Sport, 18.45 „Rolnicze rozmaitości”, 19.00 Dobranoc „Zaczarowany ołówek”, 19.10 „Koniec, czy początek” — program publ. o Stoczni Gdańskiej, 19.30 Wiadomości, 20.05 „Bluebell” (6) — serial obyczajowy prod. angielskiej, 21.25 „Zawsze po dwudziestej pierwszej”, 22.05 „Piknik country” — Mragowo '89, 22.45 Wiadomości wieczorne.

2  
16.35 Korepetycje dla maturzystów: język angielski (55), 17.05 Program dnia, 17.10 „ABC” — teleturniej językowy, 17.40 Express gospodarczy — (powtórzenie), 18.00 Program lokalny, 18.30 Magazyn „102”, 19.00 „Ja gore” — nowela TP, 19.30 „Psychostudio”, 20.00 „Ze wszystkich stron”, — „Bulgaria — droga do demokracji”, cz. 2. rep. Czesława Duraję, 20.45 Studio Italia '90, mecz Brazylia — Szkocja — (transmisja), ok. 21.45 Panorama dnia, (w przerwie meczu), 22.55 „W labiryncie” — serial TP, 23.25 „Telegazeta nocą”, 23.55 „Studio Italia '90 mecz: Szwecja — Kostaryka (skrót), 0.30 Komentarz dnia.  
Redakcja nie odpowiada za zmiany w programie.

## Konkurs za sto tysięcy

Zbliżenia 24 czerwiec 2

Uwaga: Nieustający konkurs „Zblizeń”. Zgromadzone kupony od 1 do 4 (lub od 1 do 5) w każdym miesiącu, przesłane do redakcji (do dnia 10 następnego miesiąca), wezmą udział w losowaniu 100 000 zł. Zapraszamy — daj szansę szczęściu.



od 14 czerwca  
Według prognozy długoterminowej druga dekada czerwca ma być cieplejsza od pierwszej. Średnia temperatura w nocy od 7 do 11 stopni C. W dzień, przy rozporządzeniach dłuższych, od 19 do 27 stopni C. Zachmurzenie średnie, opady poniżej normy.

Nad samym morzem temperatura w nocy i w ciągu dnia o 3-4 stopnie niższa. Przy dłuższych okresach ciepła możliwość burz. Wiatry słabe, głównie zachodnie i południowo-zachodnie.

Lekarz radzi: Lato jest okresem z reguły dobrego samopoczucia dla ludzi, którzy nie cierpią na dolegliwości krążenia. Skoki ciśnienia bywają przykre i dla ludzi zdrowych. Aby się do nich przygotować warto codziennie poświęcić kilka minut na gimnastykę. Ruch i ćwiczenia, a zwłaszcza spacer nie szkodzi. Kto nie wierzy — niech spróbuje.

## Polecamy dobrą książkę

Tom „Na nieludzkiej ziemi” Józefa Czapskiego, dany wreszcie czytelnikom w kraju, zawiera w sobie także „Wspomnienia starobielskie” oraz szkic „Walka”. Po „Innym świecie” Herlinga-Grudzińskiego jest to równie głośny i najważniejszy dokument literacki o losach Polaków, w tym internowanych na śmierć oficerach w Związku Radzieckim. Prawdziwe opowieści o śmierci, głodzie, łagrach, pohańbieniu bez zamiaru budzenia nienawiści, w polszczyźnie nienaganej, pięknej.

Kiedy będziecie czytać „Na nieludzkiej ziemi”, przekroczycie granice zdumienia, że człowiek człowiekowi... AU



## Zbliżenia

Tygodnik Prywatny  
Redaguje zespół.  
Adres redakcji:  
76-200 Słupsk  
ul. Sienkiewicza 20  
tel. 268-58  
Wydawca:  
Wydawnictwo  
„Horizont”  
Koszalin  
ul. Zwirowa 10,  
tel. 220-57  
PLISSN 138-0745  
nr ind. 38-397



**Baran (21.03.-21.04.)** Przed Tobą dobre dni, w pracy docenią twoje pomysły, w domu sympatycznie, a w miłości idylla. Być może do pełni szczęścia brakuje pieniędzy, lecz...

**Byk (22.04.-21.05.)** No i przedobrzyłeś, a radziliśmy rozważę i umiar. Konflikty, w których się uwikłałeś można rozsypać jedynie cierpliwością. Uważaj na Skorpiona. Nie szastaj pieniędzmi.

**Bliznięta (22.05.-21.06.)** Nie łap trzech srok za ogon. Nie można mieć wszystkiego naraz. Decyduj po kolei a zyskasz powodzenie w pracy. Na gruncie towarzyskim masz zapewnione sukcesy. Może pod koniec tygodnia zdarzy się udany wyjazd?

**Rak (22.06.-22.07.)** Jeśli słuchasz dobrych rad, może obecnie uda ci się rozwiązać skomplikowany problem, dręczący cię od dłuższego czasu. W miłości spontanicznie i dobrze. Niestety, czekają cię nieprzewidziane wydatki.

**Lew (23.07.-22.08.)** Nie bądź brat lata wobec nowych znajomych, zachowaj dystans, bo twoja wylewność psuje układy w pracy. Czekają cię nowe interesujące awanturki miłosne...

**Panna (23.08.-22.09.)** Twoje niezdecydowanie powoduje konflikty w pracy. Dajesz się wciągać w niepotrzebne ci intrygi. Nie kłam, bo to nie daje rezultatów. Zdrowie ci dopisuje, finanse również...

**Waga (23.09.-22.10.)** Dla spraw zawodowych zapomniałeś o domu i rodzinie. A tam same problemy i kłopoty. Nie działaj na ślepo, złóż samokrytykę, może to pozwoli wybrnąć z kłopotów.

**Skorpion (23.10.-21.11.)** Ten tydzień ma dla twoich planów zawodowych decydujące znaczenie. Musisz przekonać przełożonych, że zasługujesz na zaufanie. Rozważa przy tym ważniejsza, niż emocje.

**Strzelec (22.11.-21.12.)** Odnosisz ostatnio same sukcesy, ale nie zadzieraj nosa. W uczuciach nowa znajomość może okazać się znamienna na całe życie. Lubią cię w towarzystwie...

**Koziorożec (22.12.-21.01.)** Nadarza się szansa na wybiście się w kręgu zawodowym. Doceniają twoje umiejętności i polot. Umiejętnie decyduj o własnym losie. Czekają cię wojaże, na ogół sympatyczne. Również powodzenie w miłości, choć nie wykluczona i zdrada najbliższej osoby.

**Wodnik (22.01.-20.02.)** Możliwe są kłopoty ze zdrowiem. Uważaj na siebie, ale nie dramatyzuj. W pracy niestety, twoje przemądrzenie się nie rokuje nic dobrego. Życzliwe są ci Ryby.

**Ryby (21.02.-20.03.)** Dobry okres dla Ryb. Umocni się ich pozycja zawodowa. W domu spokój i stabilizacja uczuć. Może nowe interesujące znajomości dodadzą ci wigoru. Poprawa finansów.

OPOWIADANKO  
OBSCENICZNE

— Niemożliwe! — szepce cichutko Irmina swym władczy zwykle głosem i pogrzeże się w niepamięci omdlenia. Potem powoli wraca do przytomności i przez dłuższy czas ma wrażenie, że ponownie obserwuje śmierć męża oraz jego kochanki. Dziurawa łódka zanurza się w toni jeziora, naga kobieta szaleje ze strachu w ramionach nagiego mężczyzny i przyczynia się do utonięcia obojga. Kiedy wody zamykają się nad wszystkim, Irmina odczuwa ostrą rozkosz erotyczną, jakby śmiertelny wir słodko wdarł się w czekające na taką pieszczotę podbrzusze.

Ledwo dalekie zmarszczki na wodzie wygładzają się, scena zaczyna się od początku, by Irmina raz jeszcze odebrać mogła paraliżujące uderzenie orgazmu wywołane przez mokną śmierć małżonka i tej podłej pokraki, która śmiała zazywać rozkoszy z mężczyzną należącym na zawsze do innej. Irmina widzi nawet to, czego dostrzec w żaden sposób nie może, gdyż pełny wgląd na jezioro uniemożliwiają krzewy, trzciny oraz dal. Niemniej widzi, jak ta kobieta, której imienia oraz nazwiska nie mogła się dowiedzieć, jak ona natychmiast po odbiciu łódki od brzegu zdiera z siebie sukienkę oraz bieliznę, by następnie bezwstydnie ułożyć się w tyle łódki z rozwartymi udami i okazywać spłowiałą w zwierzęcej chuci pleć.

# Rozwód na środku jeziora

Irminie trudno jest pojąć, że mężczyzna mogący obcować w przyzwoity sposób z piękną żoną, znajduje upodobanie w kobiecie brzydkiej, zdeformowanej przez otyłość, z piersiami opadającymi ku głębim jeziora. Wprawdzie szczegółów tych nie ogarnia oczyma z przyczyny odległości i poblasków słonecznych na ciemnozielonej wodzie, ale doskonale wie, iż jej nieznana rywalka jest tylko tłustą karykaturą z wiszącymi cynamami oraz siedzeniem oderwanym od kolejowej cysterny. A jednak to właśnie ją, a nie swą uroczą Irminę, czule gładzi po rozlicznych faldach rozplamionym Andy, zcałowuje kropelki wody z wypukłego brzucha i wkręca palce w sierść łonową przypominającą skręcone w pierścienie futro czarnego brudnego pudła.

Są już na środku ciemnego jak grób jeziora. Tam właśnie, pod niebem bławatowym, w liżących namiętnie ciała promieniach słońca rozgorączkowany mężczyzna zamierza pościć zupełnie swą obrzydliwą kochankę, więc bierze ją w ramiona i dłoń szuka miejsca, w jakie zaraz, jak sądzi błędnie, wniknie rozżarzoną męskością, bowiem obydwójce mdleją już z gwałtownych chęci, ale właśnie wtedy, w najstosowniejszym momencie, rozplywają się deski poszycia przecięte pod warstwą ukrywającej to smoly i woda bulgocząc

groźnie wdziera się do rybackiej łódki. Kochanicę Andyego ogarnia nierozumny lęk, wszczepia się z mocą w rozdygotanego mężczyznę, by umrzeć razem.

Cały zmyślny trud Irminy, by przygotować łódkę do ostatniej podróży zdracy, całe to ukradkowe piłowanie oraz zalepianie smolą przynosi topielczy plon. Oto właściwy sposób, by wielu mężczyzn oddanych dla ich dobra pod władzę kobiet umiędzących sprawiedliwie kierować małżeństwem, nauczyć czyją są własnością do końca dni na ziemi, a także na jeziorach. Kobieta mądra nawet z aktu kary zacerpnąć potrafi odczucia silniejsze niż mechaniczne zbliżenia!

— Ty żyjesz, zdracjo! — mówi z wyrzutem Irmina, kiedy wspomnienie sprzed sześciu prawie lat zostaje gwałtownie zniszczone przypadkowym spotkaniem z umarłym mężem.

— Więc sądziłaś, że twój flegmatyczny mąż nie zauważył trocin na brzegu jeziora, twoich pomazanych smolą dłońmi? I triumfu w oczach kobiety przygotowującej zabójstwo?

— A ta straszna kobieta, która mi ciebie zabrała? Nie utonęła?

— Nie jestem przedmiotem, by mnie zabierać. Przed pięć laty udzieliłaś mi, Irmino rozvodu. Jedyne, na jaki taki jak ty kobieta mogła się zgodzić!

Lao-Tan



Rys. Małgorzata Poturaj

**Poziomo:** — 1) miejsce napuchnięte, nabrzmałe; 8) pokarm, środek odżywczy; 9) powinien się odchudzać; 10) do rozwiązania; 11) za sprawą siewnika; 12) budowla, krój pisma drukarskiego lub długi płaszcz damski; 15) pełnoplastyczna rzeźba, przedstawiająca postać ludzką; 16) wiosenny grzyb jadalny; 17) ostatni — oznacza najwyższy czas; 20) śpiewający Bogdan; 21) zewnętrzna, przezroczysta błona gałki ocznej; 22) narzaz, poradnie lub dziesięcina; 23) pojazd traktorzysty; 24) „kładę... na waszeci”.

**Pionowo:** — 2) zastąpił go przewodniczący MRN; 3) niejedno w powieści kryminalnej; 4) przenośna zagroda dla owiec; 5) jeździec konny popisujący się ewolucjami akrobatycznymi; 6) Mikłaszewski; 7) stado wilków lub dzików; 13) stłumienie ognia; 14) Sporady Południowe; 16) może być np. ubezpieczeniowa, członkowska; 17) pisarz czeski (1886-1962); 18) zwracanie uwagi na kogoś, na coś; 19) szlachecki herb polski.

JAR

Rozwiązania — wyłącznie na kartkach pocztowych — prosimy nadesłać do red. tyg. „Zbliżenia”, ul. Sienkiewicza 20, 76-200 Słupsk, z dopiskiem „Krzyżówka nr 24” w terminie tygodniowym. Do rozlosowania wśród autorów poprawnych odpowiedzi: **dwie nagrody po 20 tys. zł.**

Rozwiązanie krzyżówki nr 22:

Poziomo: — kompot, oddawca, Orneta, lazaret, zdanie, trabant, Tirana, szyper, nadziei, wykrot, makatka, ratler, dodatek, Apacze. Pionowo: — ogrodnica, pieśniarz, toaleta, odezwa, dworka, kastet, błyskotka, nietoperz, skwarka, nomada, dekada, istota.

Nagrody po 20 tys. zł za poprawne rozwiązanie krzyżówki nr 22 wylosowali: 1) Henryk Michalski, Debrzno; 2) Jowita Szostak, Damnica.

